

CZESŁAW LINKOWSKI

ur. 1923; Janów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Piaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Piaski, II wojna światowa, partyzantka, oddział partyzancki Nerwy, Miłaszkiwicz, żołnierze niemieccy, rozbrowienie Niemców, Ślązak, Franciszek Nowak, Komenda Okręgu AK, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

Ślązak z niemieckiego oddziału

Bardzo ciekawa i dość humorystyczna sprawa - pod Piaskami, w jakimś majątku, właśnie nie pamiętam jak on się nazywał, odpoczywała grupa Niemców po powrocie gdzieś z frontu wschodniego. Tam ich było chyba ze dwudziestu czy więcej, już nie wiem... No i Nerwa, prawdopodobnie po uzgodnieniu z dowództwem, podjął się rozbrowić to towarzystwo. Jak to zrobić? Był jeden z naszych chłopców bardzo podobny do dziewczynki. Ubrany był w spódniczkę, dali mu koszyk, pod spodem były granaty na wszelki wypadek, ale na wierzchu były jajka, czy coś takiego - żeby poszedł zbadać sytuację, jak to tam wygląda. Nawet pamiętam jego nazwisko, to był Miłaszkiwicz, buzię taką dziewczynką miał. Więc go ubrali, poszedł żeby zrobić taki wywiad, jak to tam jest. No i okazało się - rzeczywiście, przy bramie jest wartownik, który pilnuje, a już tam dalej jest wojsko w takim pomieszczeniu większym. Ale oni przeważnie chodzili bez mundurów, tak rozmemrani tacy - jak to na wypoczynku. To się bardzo udało dlatego, że Nerwa miał już parę mundurów niemieckich. Wszystkich swoich chłopców załadował w furmankę i furmanką wjechali do środka. No i tam rozładowali się, i rozbrowili najpierw tego, to bez strzału się wszystko odbyło. Rozbroili tego wartownika, później weszli do sali tej ogólnej. No i wszystko było rozmembrane, broń gdzieś tam poustawiana w szafkach, także to bardzo łatwo można było [przejąć]. Humorystyczna tylko była sprawa taka, że jak Nerwa odezwał się do nich po niemiecku: "Gdzie jest broń?". To ni stąd, ni zowąd jeden z tych Niemców stanął na baczność: "W szafie, panie poruczniku!" Okazało się, że to był Ślązak, którego wzięli do służby niemieckiej, który był na froncie wschodnim, i teraz też wypoczywał. Nazywał się Franciszek Nowak. I później on był w oddziale u nas podoficerem furazowym, znaczy do wykarmienia koni - gospodarczym takim podoficerem. Oczywiście to nie odbyło się tak lekko, bo najpierw Nerwa go tak trzymał z dala od broni. Zasięgnęli informacji w komendzie okręgu, czy to można i jak tam jest.

Prawdopodobnie, ja nie wiem, ale prawdopodobnie musieli jakimiś kanałami już tymi AK-owskimi dojść tam na Śląsk, czy tam taki Franciszek Nowak rzeczywiście [mieszkał], czy tam jego rodzina jest. Widocznie, ale to już moje domysły - ocenili go jako człowieka, który z przymusu był w armii niemieckiej. No i już za moich czasów, jak ja już byłem u Nerwy, to on już był taki można powiedzieć troszeczkę poważniejszy, bo był takim podoficerem gospodarczym i podoficerem furazowym.

Data i miejsce nagrania	2013-08-27, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Monika Chylińska, Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"